

o drodze do wyzwolenia z grzechu i ze śmierci. Entuzjazm głoszenia Chrystusa wypływa z przekonania, że odpowiada się na to oczekiwanie».



Entuzjazm w ewangelizacji opiera się na tym przekonaniu. Mamy do dyspozycji skarb życia i miłości, który nie może wprowadzić w błąd, orędzie, które nie manipuluje i nie rozczarowuje. Chodzi o odpowiedź, która dotyka człowieka w jego głębi, która może go podtrzymać i podnieść.

Jest to prawda, która nie wychodzi z mody, ponieważ zdolna jest przeniknąć tam, gdzie nic nie może dotrzeć. Nasz nieskończony smutek może być uleczony tylko przez nieskończoną miłość.

Papież Franciszek
Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, nr 264-265



Ewangelia nas motywuje

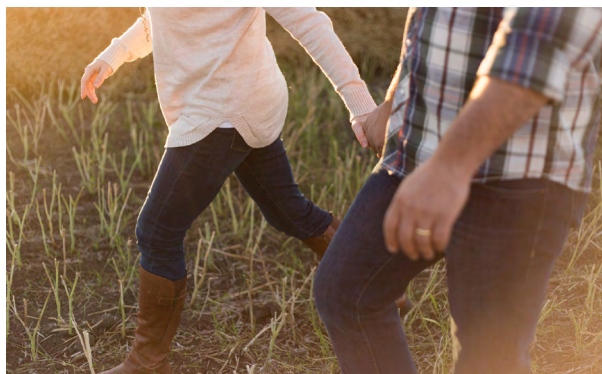
*Umieścić Chrystusa na szczycie wszelkich ludzkich działalności. Tymi słowami św. Josemaría **budził** wielu chrześcijan. 2 października 2017 r. obchodzimy kolejną rocznicę założenia Dzieła. To właściwy moment by zastanowić się: jak lepiej mogą **zaangażować się** w owo wezwanie Założyciela Opus Dei? Czy nie pociąga mnie bycie **protagonistą** historii Bożego działania w zwyczajnym świecie? Jak tego dokonać dzisiaj?*

Pierwszą motywacją do ewangelizacji jest miłość Jezusa, jaką przyjęliśmy, doświadczenie bycia zbawionym przez Niego, skłaniające nas, by Go jeszcze bardziej kochać. Lecz cóż to za miłość, która nie odczuwa potrzeby mówienia o ukochanej istocie, ukazywania jej, starania się, by inni ją poznali?

Jeśli nie odczuwamy głębokiego pragnienia, by ją przekazywać, musimy zatrzymać się na modlitwie, by nas ponownie zafascynowała. Musi-

my błagać codziennie o Jego łaskę, aby otworzyła nam zimne serce i dokonała wstrząsu w naszym letnim i powierzchownym życiu. Stojąc przez Nim z otwartym sercem, pozwalając, by On na nas spojrział, rozpoznajmy to spojrzenie miłości, które odkrył Natanael w dniu, w którym Jezus stanął i powiedział: «Widziałem cię, [...] gdy byłeś pod figowcem» (J 1, 48). Jakże

**CÓŻ TO ZA MIŁOŚĆ,
KTÓRA NIE
ODCZUWA POTRZEBY
MÓWIENIA
O UKOCHANEJ
ISTOCIE**



słodko jest stać przed ukrzyżowanym, lub na kolanach przed Najświętszym Sakramentem, i być po prostu przed Jego oczyma! Jakże dobrze jest zezwolić, by On powrócił i dotknął naszej egzystencji i posłał nas, byśmy głosili Jego nowe życie! Tak więc to, co ma miejsce, ostatecznie jest tym: «cośmy ujrzeni i usłyszeli, oznajmiamy także wam» (1 J 1, 3).

**JEŚLI NIE
ODCZUWAMY
GŁĘBOKIEGO
PRAGNIENIA, BY
JĄ PRZEKAZYWAĆ,
MUSIMY ZATRZYMAĆ
SIĘ NA MODLITWIE,
BY NAS PONOWNIE
ZAFASCYNOWAŁA**

Najlepszą motywacją, by zdecydować się głosić Ewangelię, jest jej kontemplowanie z miłością, zatrzymanie się na jej kartach i czytanie



jej z sercem. Jeśli przybliżamy ją w ten sposób, zadziwia nas jej piękno, ponownie nas fascynuje. Dlatego tak ważny jest powrót do ducha kontemplatywnego, pozwalającego nam odkrywać codziennie, że jesteśmy adresatami dobra, które czyni nas ludzkimi, pomaga prowadzić nowe życie. Nie ma nic lepszego jak przekazywanie tego innym.

Całe życie Jezusa, Jego sposób traktowania ubogich, Jego gesty, Jego konsekwencja, Jego codzienna prosta ofiarność, i w końcu Jego całkowite wydanie siebie na okup — wszystko to jest cenne i przemawia do życia każdego. Ilekroć ktoś to odkrywa, przekonuje się, że Jezus jest Tym, którego inni potrzebują, nawet Go nie znając: «Ja wam głoszę to, co czcicie, nie znając» (Dz 17, 23).

**CAŁE ŻYCIE JEZUSA,
JEGO SPOSÓB
TRAKTOWANIA
UBOGICH, JEGO
GESTY, JEGO
KONSEKWENCJA (...)
WSZYSTKO TO JEST
CENNE I PRZEMAWIA
DO ŻYCIA KAŻDEGO**

Czasami tracimy entuzjazm dla misji, zapominając, że Ewangelia odpowiada na najgłębsze



potrzeby osób, ponieważ wszyscy zostaliśmy stworzeni do tego, co proponuje nam Ewangelia: do przyjaźni z Jezusem i miłości braterskiej. Jeśli zdołamy wyrazić odpowiednio i pięknie istotną treść Ewangelii, z pewnością przesłanie to odpowie na najgłębsze pytania serc: «misjonarz jest przekonany, że istnieje już w jednostkach i w narodach oczekiwanie, jeśli nawet nieświadome, na poznanie prawdy o Bogu, o człowieku,